

NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY POLICJANTÓW



ZARZĄD GŁÓWNY

ul. Puławska 148 / 150
02-624 Warszawa 12
www.nszzp.pl

tel. 601-5926; 601-2285; 601-3530;
601-4201; 601-4202 fax. 601-3197
e-mail: zgnszzp@onet.pl



Warszawa, 31 sierpnia 2018 roku

ZZ – 196/2018

Pan
Jarosław Zieliński
Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji

Szanowny Panie Ministrze,

Odpowiadając na apel, jaki skierował Pan pod adresem NSZZ Policjantów w programie "Prosto w oczy" w TV Republika, pragnę Pana Ministra poinformować, że na niczym innym nam tak bardzo nie zależy, jak właśnie na rozmowach. Uściślając: na rzeczowych rozmowach o porozumieniu, którego treść usatysfakcjonuje tysiące funkcjonariuszy oczekujących na odczuwalną poprawę sytuacji materialnej.

Dlatego, jakkolwiek zostałem przez Pana we wzmiankowanym apelu wymieniony z nazwiska, niniejszy list piszę w imieniu całego związku i wielu, wielu tysięcy funkcjonariuszy nienależących do związku, którzy biorą udział w akcji protestacyjnej.

Panie Ministrze,

To nie truizm, ale my naprawdę jesteśmy wdzięczni za Program Modernizacji Służb Mundurowych i doceniamy wysiłek Rządu, który doprowadził do jego wdrożenia i zabezpieczenia środków na jego realizację w Budżecie Państwa.

Jednak w czasie, jaki upłynął od opracowania założeń, do wdrożenia Programu, nastąpiły bardzo niekorzystne zmiany, które wpłynęły zdecydowanie ujemnie na sytuację materialną funkcjonariuszy. Niestety, te już dokonane podwyżki oraz planowane w przyszłym roku, które Pan w swojej wypowiedzi w tv hurtem połączył, są dalece niewystarczające, co potwierdzają: skala protestu, rosnąca liczba wakatów i znikoma ilość kandydatów do służby.

Poszerzająca się luka kadrowa dotyka wszystkie formacje mundurowe i jest przyczyną znacznego przeciążenia obowiązkami funkcjonariuszy pracujących często za dwóch w nielekkiej przecież służbie.

Nasilenie się tych niekorzystnych zjawisk zaowocowało masowym, oddolnie zainicjowanym przez zdeterminowanych funkcjonariuszy protestem.

NSZZ Policjantów stara się utrzymać w prawnych ryzach ten spontaniczny protest. Dlatego tak krzywdząca jest wyrażona przez Pana opinia, jakoby to związek tę akcję sprowokował i nią sterował.

Panie Ministrze,

To nie jest wina władzy, ani tym bardziej związku, że koldra zwana Programem Modernizacji tak szybko okazała się zbyt krótka. Dlatego tematem rozmów, do których nas Pan zaprasza, nie mogą być nieustające gorzkie żale pod adresem poprzedniej władzy i dyskusja na temat podziału hipotetycznych podwyżek, które zaplanowano w roku 2019. Po ostatniej decyzji Komendanta Głównego Policji o zawieszeniu wypłacania dodatków, wcale nie jesteśmy pewni, że te podwyżki w ogóle będą.

Wprowadźmy jakąś elementarną logikę do naszych relacji. W omawianym wywiadzie z nieukrywanym wyrzutem zaprasza Pan nas do rozmów, a przecież jak skwapliwie informuje portal MSWiA: "trwają rozmowy ze związkowcami"... Nie rozumiemy też Pańskich pretensji, że oczekiwał Pan na nas w Centrum Partnerstwa Społecznego a my nie przyszlismy...

Skoro nie mogliśmy uzyskać porozumienia w sprawie naszych postulatów, bo w rozmowach w resorcie Pańscy wysłannicy twierdzą, iż nie mogą podejmować decyzji, które leżą w gestii Premiera, naturalna była nasza decyzja o zaaranżowaniu spotkania z Szefem Rządu. Niestety Pan Premier nie uznał za stosowne spotkać się z nami. Tak postanowił i nie zamierzamy komentować tej decyzji. Jednak całkowicie niezrozumiałe są Pańskie słowa, że oczekiwał Pan na nas w Centrum Dialogu Społecznego. Nie umawialiśmy się przecież z Panem.

Panie Ministrze,

Kolejna nieściskość: w wywiadzie odnosił się Pan wyłącznie do sprawy podwyżek dla funkcjonariuszy. Postulat płacowy jest tylko jednym z kilku złożonych przez nas postulatów. Zdajemy sobie sprawę z panującej sytuacji i nie oczekujemy nagłego deszczu pieniędzy, życie i służba nauczyły nas policjantów realizmu.

Niestety nie odniósł się Pan w wywiadzie dla TV Republika do niezwykle istotnych postulatów dotyczących systemu emerytalnego i pełnopłatnego L4 - co przecież było obietnicą wyborczą PIS złożoną służbom mundurowym podczas protestu zwanego "Miasteczkiem Mundurowym". To przykre i niezrozumiałe, bo spełnienie tych postulatów z pewnością wpłynęłoby na przyciągnięcie do służby nowych kandydatów. I nie wymaga nakładów budżetowych.

Co jeszcze bardziej przykre, wręcz obraźliwe, powiedział Pan, że podczas rządów koalicji PO-PSL nie było podwyżek, cyt. **"I wtedy nie było protestów, wtedy byli oni bardzo pokorni wobec tamtej władzy"**.

Panie Ministrze,

W okresie rządów koalicji PO-PSL odbyła się Manifestacja Sfery Budżetowej (wrzesień 2010') z masowym udziałem służb mundurowych, dwie Pikiety Służb Mundurowych 2012' i 2013' oraz wspomniane Miasteczko Mundurowe 2015'. Odbyło się także w 2012 r. pierwsze w historii "Wysłuchanie Publiczne" w Sejmie RP w sprawie reformy systemu emerytalnego służb mundurowych.

We wszystkich tych wydarzeniach brał Pan osobisty udział, jako poseł ówczesnej opozycji. Znajduje się Pan na fotografiach z wymienionych protestów. A w "Wysłuchaniu Publicznym" nawet Pan interweniował w sprawie wpuszczenia naszych przedstawicieli na galerię i zasiadał w prezydium. Nie wierzymy, że Pan tych wydarzeń nie pamięta.

Czemu mają więc służyć te złośliwości? Oczekujemy wycofania się z tych obraźliwych inwektyw, które skierował Pan pod naszym adresem w wywiadzie. Większość z naszych działaczy brała udział we wszystkich wymienionych protestach i nie cierpi na amnezję.

Zdumiewające jest, jak często w tym jednym wywiadzie Pan sam sobie przeczy. W jednej części swojej wypowiedzi stwierdził Pan, że wpływy z mandatów nie są traktowane jako wpływy do budżetu, a same mandaty mają działać prewencyjnie na społeczeństwo. W kolejnej części wywiadu możemy już usłyszeć, że „od protestów ani pieniędzy nie przybywa w budżecie policji ani innych służb, wręcz przeciwnie – ubywa”. To jak to jest z tymi mandatami Panie Ministrze? Czy powinniśmy jednak nakładać ich jak najwięcej, żeby zagwarantować środki na sprawne działanie służb mundurowych? A może to z powodu naszego protestu brakło Komendantowi Głównemu Policji na zabezpieczenie pilnych płatności?

Równie bulwersujące były Pańskie sugestie, że to **NSZZ Policjantów blokuje powstanie większej ilości związków zawodowych w Policji**. Zważywszy na Pańską pozycję, brak wiedzy na temat procesu stanowienia aktów prawnych w randze ustawy niepokoi. Niby w jaki sposób związek zawodowy policjantów miałby zmienić, bądź blokować zmianę ustawy o Policji, która wprowadziła zapis o dopuszczalności tworzenia jednego związku w Policji. Przypominamy dlaczego tak się stało: otóż ówczesny minister Czesław Kiszczyk zamierzał spacyfikować Niezależny Związek Zawodowy Policjantów tworząc równoległe związki złożone z esbeków i podległych mu komendantów. Chce Pan iść tą drogą? Nie wierzymy.

Panie Ministrze,

Niedopuszczalne są Pańskie sugestie, że to związek zawodowy działający w Policji przez prowadzoną akcję protestacyjną będzie odpowiedzialny za spadek bezpieczeństwa w Polsce. Proszę nie przerzucać na nas odpowiedzialności. To nie my odpowiadamy za braki kadrowe. A one w dużo w dużo większym stopniu zagrażają bezpieczeństwu niż trwający protest. Protest, którego celem jest stworzenie w Policji warunków, które zachęciłyby do wstępowania do służby i pozostania w niej.

To nie Związek odpowiada za sytuację w jakiej znalazła się obecnie Policja. Tu się z Panem zgadzamy, że jest ona wynikiem wieloletnich zaniedbań różnych rządów. **Z zastrzeżeniem: zawsze Związek przeciw temu protestował. Często z Panem w jednym szeregu.**

Jednakże teraz to na obecnie rządzących spoczywa odpowiedzialność za rozwiązanie tego kryzysu. Odkładanie w czasie tylko go pogłębi.

Ten niefortunny wywiad, a właściwie monolog, rozpoczął Pan od stwierdzenia, że akcja protestacyjna służb mundurowych jest **ABSOLUTNIE NIEUZASADNIONA**, stwarzając na wstępie przepaść między słowami **swojego zwierzchnika ministra Joachima Brudzińskiego, który w każdej wypowiedzi podkreśla, że rozumie i PODZIELA postulaty funkcjonariuszy.**

Na szczęście wywiad zakończył Pan już słowami ministra Brudzińskiego, że **"na bezpieczeństwie nie wolno oszczędzać, bo to zawsze źle się kończy"**.

I tym samym twierdzeniem zakończę nasz apel pisany w imieniu kilkudziesięciu tysięcy funkcjonariuszy. My wszyscy pod tym stwierdzeniem możemy się podpisać.

Nadal czekamy na propozycję porozumienia dającą **GWARANCJĘ** realizacji naszych postulatów i rzetelny dialog na temat problemów służb mundurowych. Propozycję porozumienia, pod którym wszyscy będziemy się mogli podpisać.

ze środowiska podziemia

Przewodniczący
Zarządu Głównego NSZZ Policjantów

Rafał Jankowski